

Zarządzaj flotą, ubezpieczeniem i bezpieczeństwem w PZU iFlota za 189 zł

189 zł nie za samochód, ale za całą flotę za rok – tyle zapłaci klient korporacyjny PZU, który będzie chciał korzystać z systemu PZU iFlota. O tym, co to za program, do kogo jest skierowany i jakie niesie korzyści, zapytaliśmy przedstawicieli PZU – **Jakuba Sajkowskiego**, dyrektora zarządzającego ds. klientów korporacyjnych, i **Konrada Owińskiego**, dyrektora ds. underwritingu ubezpieczeń komunikacyjnych.



Jakub Sajkowski, dyrektor zarządzający ds. klientów korporacyjnych.



Konrad Owiński, dyrektor ds. underwritingu ubezpieczeń komunikacyjnych.

Tomasz Siwiński: To mit, że towarzystwom ubezpieczeniowym zależy na wysokich składkach. Pomagając zarządzać ryzykiem, pomagacie obniżyć wysokość składki i zyskują obie strony?

Jakub Sajkowski: Rzeczywiście można mieć w pierwszej chwili wrażenie, że podcinamy gałąź, na której siedzimy, ponieważ ubezpieczenia są potrzebne wtedy, kiedy mamy do czynienia z ryzykiem. W tym wypadku, kiedy w grę wchodzi bezpieczeństwo ludzi, myślenie w kategoriach samego rachunku ekonomicznego schodzi na dalszy plan. Patrząc jednak nawet z czysto biznesowego punktu widzenia,

wspieranie klientów w zarządzaniu ryzykiem, a więc w efekcie w ograniczeniu szkodowości, jest pozytywnym wyróżnikiem naszej oferty na rynku. Dlatego od dawna prowadzimy działania w tym obszarze. Wspomnę, że od ponad dekad działa nasz program PZU Bezpieczna Flota, kilka lat temu powołaliśmy zespół inżynierów ryzyka we flotach, który wspólnie z klientami analizuje szkodowość i wdraża rozwiązania naprawcze. Cztery lata temu uruchomiliśmy program prewencyjny Audax, w ramach którego finansujemy na rzecz klientów rozwiązania technologiczne wpływające na poprawę bezpieczeństwa.

Mniej szkód we flocie, to przede wszystkim, o czym wspomniał pan Jakub, ochrona zdrowia ludzi. Jednak to także wartości policzalne, a flotowcy kochają liczby, takie jak mniejsza szkodowość, a więc niższe składki. Da się to policzyć?

Konrad Owiński: Oczywiście. Nasz zespół inżynierów ryzyka dzięki ścisłej współpracy z dziesiątkami flot na bieżąco przygotowuje cykliczne raporty obejmujące nie tylko same zdarzenia, ale także ich przyczyny. Mając duży pakiet danych liczbowych i znając przyczyny szkód, możemy w znaczący sposób wpłynąć na ograniczenie szko-

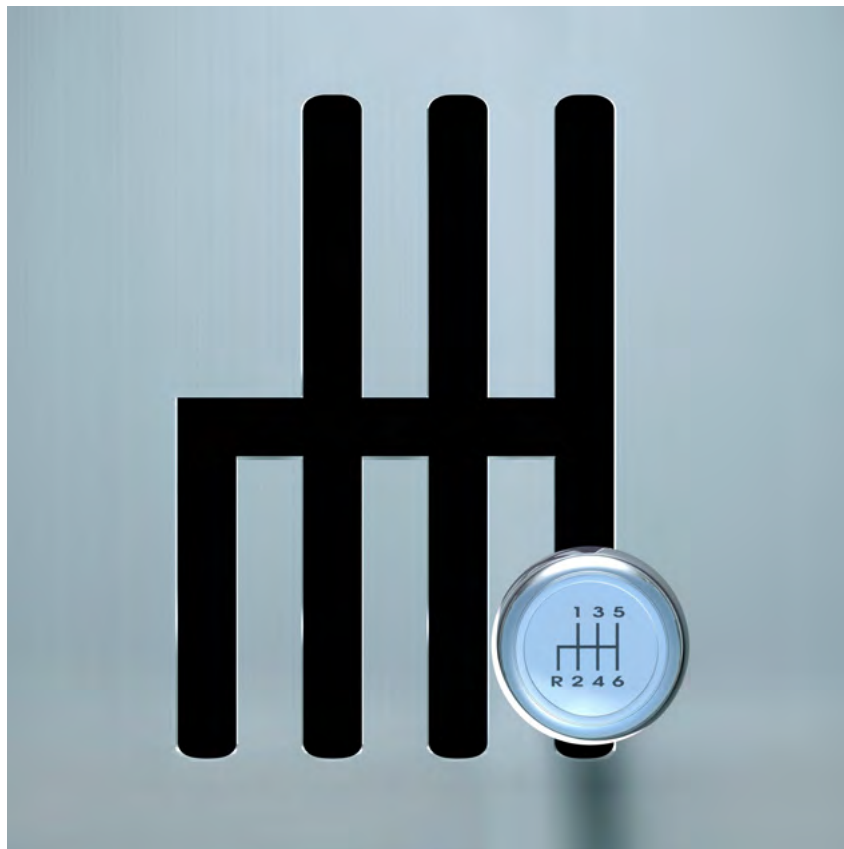
dowości. W efekcie klient współpracujący z naszymi inżynierami może obniżyć frekwencję szkód we flocie lekkiej nawet o 10%, a wartość niemal o 20%. We flotach ciężkich te liczby są jeszcze wyższe – frekwencję możemy obniżyć o 15%, a wartość szkód o 35%. Floty są wyraźnie bezpieczniejsze, samochody nie mają przestojów, kierowcy pracują i mamy niższą składkę za dobry przebieg ubezpieczenia.

Jakub Sajkowski: Bardzo dużo zależy także od postawy klienta. Na bazie naszych doświadczeń wiemy, że jeżeli klient jest świadomy i zaangażowany w poprawę bezpieczeństwa, czyli edukuje kierowców i korzysta z nowoczesnych narzędzi, wtedy może liczyć na poprawę szkodowości nawet o 40%. Oczywiście wszystko zależy także, od jakiego poziomu zaczynamy pracę z klientem nad poprawą bezpieczeństwa.

Czy obecnie kwestie związane ze świadomym zarządzaniem ryzykiem są wśród klientów na wyższym poziomie niż dekadę temu?

Konrad Owiński: Tak, to się w ciągu ostatnich lat bardzo zmieniło. Przede wszystkim wzrosła świadomość bezpieczeństwa floty i profesjonalizm osób zarządzających flotą. Nie bez znaczenia jest także większe nastawienie na pracownika, jego bezpieczeństwo i komfort pracy. Przy okazji jest też efekt ekonomiczny w postaci niższych składek i krótszych przestojów pojazdów.

Jakub Sajkowski: Dodam, że szczególnie w transporcie ciężkim mamy do czynienia z niedoborami pracowników. Dlatego tak ważne jest również konkurowanie warunkami pracy i zaopiekowanie się kierowcą. Konrad wspominał także o kwestii kosztów, zasygnalizuję tylko, że w 2016 roku stawki w ubezpieczeniach komunikacyjnych mocno wzrosły. Wtedy wśród klientów na agencji pojawił się temat wartości polis ubezpieczeniowych. Przedsiębiorcy zaczęli zwracać większą uwagę na analizę, co wpływa na wysokość składek, ile szkód generują i zrozumieli, że czas zacząć szukać rozwiązań, które ograniczą liczbę szkód.



iFlota to niezwykle bezpieczny system. Zbudowaliśmy go wspólnie z naszym partnerem technologicznym firmą VivaDrive, która specjalizuje się w tworzeniu różnego rodzaju rozwiązań dla flot. Staraliśmy się w maksymalnym stopniu zautomatyzować narzędzie, dzięki czemu klient nie musi wprowadzać listy pojazdów, VIN-ów, numerów rejestracyjnych, terminów przeglądów, ponieważ te dane automatycznie zaczytywane są z systemów PZU.

We flotach wszystkim się zarządza: samochodami, paliwem, oponami. Służą do tego dedykowane programy. PZU udostępnia swoim klientom narzędzie – PZU iFlota. Czy służy do zarządzania ryzykiem i do kontroli składek, czy można go wykorzystać także do kontroli innych aspektów zarządzania?

Jakub Sajkowski: PZU iFlota to system informatyczny online, który łączy w sobie trzy elementy ważne z punktu widzenia osoby zarządzającej flotą w przedsiębiorstwie. Po pierwsze jest to system do klasycznego zarządzania flotą, z ewidencją pojazdów, kierowców i różnego rodzaju kosztów, a także

obsługą m.in. kart paliwowych, usług serwisowych czy mandatów. W tym module możemy zdefiniować także powiadomienia, które przypomną o zbliżających się zadaniach, takich jak przeglądy, szkolenia, odnowienia uprawnień kierowców czy płatność raty.

Drugim elementem jest zarządzanie ubezpieczeniem. System zapewnia dostęp do danych o bieżących polisach i szkodach z AC i OC oraz daje możliwość zgłaszania szkód z poziomu aplikacji. Wiemy, że brak informacji o szkodach z OC sprawcy jest pewną bolączką rynku ubezpieczeniowego, dlatego zadbałmy, aby w PZU iFlota klient miał na bieżąco informację ▶

- o wszelkich szkodach, a w razie pytań czy wątpliwości mógł online skontaktować się z opiekunem z ramienia PZU. Co ważne, do tego modułu dostęp może mieć zarówno klient, jak i obsługujący go agent ubezpieczeniowy czy broker.

Trzecim elementem są działania prewencyjne nakierowane na poprawę bezpieczeństwa floty. W ramach modułu, na bazie historii szkód u klienta i jej analizy, zarządzający flotą uzyska informacje, którzy kierowcy generują szkody i jakie należy wdrożyć celowane działania prewencyjne, by ten stan zmienić. Wsparciem dla fleet managera, jak i kierowców będzie możliwość skorzystania z rozbudowanej bazy wiedzy, w której przygotowaliśmy szkolenia, pigułki wiedzy, e-learningi, blog oraz ankiety pozwalające klientom ocenić się i porównać z innymi na rynku. Podsumowując, PZU iFlota to program do zarządzania flotą, zarządzania ubezpieczeniem i bezpieczeństwem.

Konrad Owsiański: Dodam tylko dwa zdania o genezie programu. Nasi inżynierowie na co dzień pracują z flotami małymi, średnimi, jak i takimi liczącymi tysiące samochodów. Na bazie rozmów i obserwacji zauważyliśmy, że szczególnie w segmencie mniejszych i średnich flot bardzo często nie ma jednej konkretnej osoby, która mogłaby pełnić rolę fleet managera, nie mówiąc już o programie wspomagającym zarządzanie flotą. Dlatego narodził się pomysł żeby stworzyć taki program i pomóc klientom w zarządzaniu, ograniczyć szkody i ogólnie kontrolować koszty.

PZU iFlota to rozbudowany system. Czy jest tak, że klient otrzymuje gotowe narzędzie, czy jest możliwość jego personalizacji?

Jakub Sajkowski: Oczywiście, jest to narzędzie, które możemy dowolnie spersonalizować. Zadbaliśmy o wygodny kreator do analizy danych, który każdorazowo może być personalizowany, podobnie jak moduł raportowy.

Konrad Owsiański: PZU iFlota to niezwykle bezpieczny system.

Mając duży pakiet danych liczbowych i znając przyczyny szkód, możemy w znaczący sposób wpłynąć na ograniczenie szkodowości. W efekcie klient współpracujący z naszymi inżynierami może obniżyć frekwencję szkód we flocie lekkiej nawet o 10%, a wartość niemal o 20%. We flotach ciężkich te liczby są jeszcze wyższe – frekwencję możemy obniżyć o 15%, a wartość szkód o 35%.

Zbudowaliśmy go wspólnie z naszym partnerem technologicznym firmą VivaDrive, która specjalizuje się w tworzeniu różnego rodzaju rozwiązań dla flot. Staraliśmy się w maksymalnym stopniu zautomatyzować narzędzie, dzięki czemu klient nie musi wprowadzać listy pojazdów, VIN-ów, numerów rejestracyjnych, terminów przeglądów, ponieważ te dane automatycznie zaczytywane są z systemów PZU. Oczywiście klient może na bieżąco wprowadzać dane dotyczące kierowców, pojazdów, kosztów paliwa, czy przeglądów i do takich danych po stronie PZU nie mamy wglądu.

To rozbudowane narzędzie, które oczywiście służy tym wszystkim celom, o których panowie powiedzieli, jednak takie rozwiązania na pewno są kosztowne. Zatem nie unikniemy pytania – ile klienci zapłacą za dostęp do systemu PZU iFlota?

Jakub Sajkowski: Myślę, że będzie to pozytywne zaskoczenie, ponieważ mówimy o kwocie 189 zł za całą flotę, za cały rok – to niezwykle konkurencyjna cena. Oczywiście, żeby móc skorzystać z programu trzeba mieć aktywne ubezpieczenie korporacyjne floty w PZU. Mamy nadzieję, że dzięki temu narzędziu klienci będą mogli lepiej zarządzać ryzykiem, a więc będzie mniej szkód, co będzie z korzyścią dla nich, jak i dla nas.

Powiedzieli Panowie, że to program skierowany głównie do tych klientów, którzy zarządzają mniejszymi flotami. Czy da się sprecyzować grupę docelową, do której kierujecie program?

Konrad Owsiański: Rozwiązanie jest skierowane dla wszystkich klientów flotowych posiadających ubez-

pieczenie korporacyjne, bez względu na wielkość floty, jej rodzaj i szkodowość. W dużych firmach system do zarządzania flotą z reguły funkcjonuje i nasze rozwiązanie może być jego uzupełnieniem. Natomiast w mniejszych firmach takiego oprogramowania często nie ma i na nich skupiamy uwagę. Gdybym miał zawęzić, powiedziałbym, że celujemy we floty od 20 samochodów do 150 – 200 aut.

Fleet manager czyta tę rozmowę i myśli: program interesujący, ale nie jestem klientem PZU. Ciekawe, czy jeżeli ubezpieczę flotę w PZU właśnie, będę mógł z niego skorzystać?

Jakub Sajkowski: Staż ubezpieczenia w PZU nie ma znaczenia. Wystarczy być naszym klientem i od razu można korzystać z PZU iFlota, tym bardziej, że proces aktywacji jest niezwykle prosty. Wystarczy uregulować opłatę i niemal od razu można korzystać z narzędzia. Przypomnę, że system jest zintegrowany z systemami dziedzicznymi PZU i import danych odbywa się automatycznie.

Program PZU iFlota jest zgłoszony do Plebiscytu Fleet Derby, opowiedzą Państwo także o nim podczas webinaru 5 kwietnia. Wygląda na to, że jesteście pewni tego produktu?

Jakub Sajkowski: To prawda, jesteśmy po pilotażu wśród grupy klientów flotowych, zebraliśmy cenne uwagi i w wielu aspektach poprawiliśmy działanie programu. Jesteśmy przekonani, że program doskonale wzbogaci naszą ofertę. Dlatego zgłosiliśmy go do plebiscytu Fleet Derby i opowiemy o nim podczas spotkania online 5 kwietnia. Zachęcamy do głosowania i do uczestnictwa w webinarze. ■